

Szanowni Państwo,

obchodzimy w tym roku bardzo istotną dla Europy i dla świata rocznicę – 80 lat temu zakończyła się II wojna światowa. 8 maja 1945 roku Niemcy podpisali w Berlinie akt kapitulacji, co doprowadziło do zakończenia działań wojennych na terenie Europy. W rocznicę tych wydarzeń powinniśmy wspomnieć tych wszystkich, którzy stracili swoje życie czy to na polu bitwy, czy w wyniku działań wojennych czy też zostali zamęczeni w obozach koncentracyjnych, obozach pracy, łagrach, obozach jenieckich, gettach czy też na ulicach miast i wsi. Pamiętajmy, że zginęło prawie 6 milionów naszych obywateli obejmując tym 3 miliony obywateli polskich narodowości

żydowskiej. Przez prawie 6 lat polski żołnierz walczył na wszystkich frontach II wojny światowej, zarówno na zachodzie jak i na wschodzie. Polacy utworzyli największą armię podziemną w okupowanej przez Niemcy Europie, bili się w partyzantce. To był dla naszej Ojczyzny i dla naszego narodu czas okropny, w wyniku którego obok strat ludzkich i materialnych utraciliśmy także olbrzymią część naszego terytorium na wschodzie, a wraz z nim znaczną część naszego dziedzictwa narodowego. Był to gorzki smak zwycięstwa tych, których żołnierze nie zostali dopuszczeni do wielkiej parady zwycięstwa w Londynie, pomimo że bezprzykładnie bronili

londyńskiego nieba, bohatersko zdobyli Monte Cassino czy wykrwawiali się pod Arnhem. Polska na blisko pół wieku dostała się do sowieckiej strefy wpływów. A zdradziecki ład jałtański został przezwyciężony dopiero w 1989 roku, kiedy odzyskailiśmy wolność i suwerenność.

Jestem przekonany, że „Kurier Historyczny IPN” przygotowany przez historyków szczecińskiego Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej wzbogaci naszą wiedzę o tych odległych już dzisiaj wydarzeniach.

Krzysztof Męciński
Dyrektor Oddziału IPN
w Szczecinie

Zwycięstwo bez wolności

dr Przemysław BENKEN, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Szczecinie

Dzień 8 maja 1945 r., kiedy to przedstawiciele III Rzeszy podpisali akt bezwarunkowej kapitulacji oznaczający zakończenie II wojny światowej w Europie, od 2015 r. obchodzony jest w Polsce jako Narodowy Dzień Zwycięstwa. Zastąpił on celebrowane od 9 maja 1945 r. Narodowe Święto Zwycięstwa i Wolności ustanowione dekretem przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej, Bolesława Bieruta. Czym dla Polaków okazał się 8 maja 1945 r.?

Podobnie, jak 11 listopada 1918 r., była to data niezwykle ważna w historii Europy i reszty świata, która niestety nie może się nam kojarzyć tak dobrze, jak moment podpisania zawieszenia broni w lesie Compiègne. Koniec Wielkiej Wojny był symbolicznym początkiem Odrodzonej Polski. Wprawdzie musiała ona w ciągu kilku kolejnych lat pokonać wiele przeciwności, m.in. walczyć o swoje granice, a w 1920 r. odeprzeć śmiertelnie groźną inwazję sowiecką, lecz efekt tych zmagani był niewątpliwym sukcesem młodego państwa. 8 maja 1945 r., natomiast, oznaczający krach III Rzeszy, która docelowo planowała wyćpienie narodu polskiego, był niestety zarazem kamieniem milowym dla nabierającego rozpędu procesu sowietyzacji Europy Środkowo-Wschodniej.

W 1918 r. mocarstwa zaborcze rozpadły się lub pograżyły w chaosie rewolucji, dając Polakom niezbędną przestrzeń dla odbudowy własnego państwa. W 1945 r. zakończyły się wprawdzie rządy niemieckiego terroru na ziemiach polskich, a III Rzesza legła w gruzach, jednak Polacy mieli w bliskiej perspektywie narzucenie im przez Sowieców obcych ich tradycji i kulturze rządów komunistycznych, stosujących terror wobec przeciwników politycznych. Ponadto ogrom strat osobowych, materialnych, a także terytorialnych (obejmujące ważne dla naszej historii i kultury ośrodki, jak Lwów i Wilno), co w ostatnich przypadkach wiązało się z tragedią ludności przesiedlanej w ramach tzw. repatriacji na zachód, pobudzał do zabarwionych gorczą i smutkiem refleksji nad losem naszego narodu ciężko doświadczanego w toku dwóch globalnych konfliktów.

Fetowane przez komunistyczną propagandę „wyzwolenie” Polaków spod władzy nazistów było faktycznie początkiem nowego zniewolenia, tym razem realizowanego przez osoby w pełni dyspozycyjne

► Feldmarszałek Wilhelm Keitel podpisujący akt kapitulacji sił zbrojnych III Rzeszy

wobec Moskwy. Walka o wolność z pewnością nie zakończyła się 8 maja 1945 r.

Tryumf Józefa Stalina

Pomimo tego, że Polska wyszła z II wojny światowej jako członek zwycięskiej koalicji antynazistowskiej, było to gorzkie osiągnięcie. Choć w zamian za utracone Kresy Wschodnie uzyskano nabytki terytorialne kosztem Niemiec i nową, korzystniejszą granicę zachodnią na Odrze i Nysie Łużyckiej, to obszary te zostały w znacznym stopniu zniszczone w toku działań wojennych. Ponadto głównym gwarantem bezpieczeństwa odbudowującej się Polski stał się potężny sąsiad ze wschodu, który narzucił jej komunistyczny system rządów i uczynił z niej swego satelitę.

Państwo Stalina, które godząc się na porozumienie z III Rzeszą w sierpniu 1939 r. walczyło przyczyniło się do wybuchu kolejnej wojny w Europie, a następnie wzięło udział w nowym rozbiórce Polski, anektowało kraje bałtyckie, najechało na Finlandię i aż do 22 czerwca 1941 r. koniunkturalnie współpracowało z nazistowskimi Niemcami, okazało się jednym z największych – oprócz Stanów Zjednoczonych – beneficjentem globalnego konfliktu. Choć Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich zapłacił za wiktory nad III Rzeszą olbrzymią cenę, a niektórzy współcześni rosyjscy historycy określają ją mianem „straszliwego zwycięstwa”, zapewnił sobie kontrolę nad Europą Środkowo-Wschodnią.

Wprawdzie Armia Czerwona nie przekroczyła Łaby, jednak w swym marszu na zachód zaszła dostatecznie daleko, by na kilkadziesiąt lat przypieczętować losy wielu narodów, w których rządy objęli komuniści. Było to możliwe także



wskutek ograniczonego zainteresowania się losami tej części świata przez amerykańskich decydentów, mimo górnolotnych zapisów Karty Atlantycznej z sierpnia 1941 r., w której m.in. określono cele polityki Londynu i Waszyngtonu w okresie II wojny światowej i po jej zakończeniu. Sformułowania mówiące m.in. o prawie poszczególnych narodów do samostanowienia i nienaruszalności ich granic, artykułowane w okresie, gdy upadek ZSRS pod ciosami III Rzeszy uznawano za bardzo prawdopodobny, nie wytrzymały konfrontacji z twardą i bezwzględną polityką prowadzoną przez przywódców tzw. Wielkiej Trójki na dalszych etapach konfliktu.

Sowieciom bez wątpienia sprzyjał postępujący spadek znaczenia przedwojennych potęg Starego Kontynentu – Francji i Wielkiej Brytanii – jak również fakt, iż w wielu krajach Europy, doświadczających nie tylko powojennej depresji gospodarczej, lecz także potężnego kryzysu moralnego (spowodowanego bezprecedensową skalą popełnionych zbrodni i trudnymi do przepracowania doświadczeniami okupacji i kolaboracji), istniało poważne ryzyko przejęcia władzy przez komunistów na drodze de-

mokratycznych wyborów. Warto wspomnieć, że nawet amerykański Departament Stanu nie był wolny od wpływów wywieranych przez sowieckich agentów, by wspomnieć tylko błyskotliwego prawnika Algera Hissa, który m.in. uczestniczył w konferencji w Jałcie i w inauguracji Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych w San Francisco w czerwcu 1945 r.

Nowy porządek

Olbrzymie straty poniesione przez Armię Czerwoną spowodowały, że Stalin nie poszedł śladami cara Aleksandra I i nie dotarł ze swymi wojskami do Paryża, jednak międzynarodowy ruch komunistyczny pozostawał w natarciu, gdy tymczasem Stany Zjednoczone nastawiały się na szybkie wycofanie wojsk z Europy. W anglojęzycznych publikacjach można przeczytać, iż prowadzący idealistyczną politykę amerykańscy decydenci uwierzyli w obietnicę Stalina o przeprowadzeniu „wolnych i nieskrępowanych” wyborów w Polsce, co uzgodniono na konferencji w Jałcie. Dopiero ich sfalszowanie w 1947 r. miało otworzyć Zachodowi oczy na prawdziwą, obłudną naturę sowieckiej dyplomacji. Jeśli jednak

przyjąć, iż Waszyngton poświęcił sprawę wolności narodów Europy Środkowo-Wschodniej z czystego wyrachowania lub nieudolności, to należy przyznać, iż ani Stany Zjednoczone ani Wielka Brytania w 1945 r. nie były gotowe na konflikt zbrojny z ZSRS w imię realizacji zasad Karty Atlantycznej, pomimo posiadania przez Amerykanów do 1949 r. monopolu na bombę atomową.

Niezależnie od innych trudności, krok taki nie uzyskałby zresztą poparcia społeczeństwa amerykańskiego i brytyjskiego. Układ geopolityczny, jaki wytworzył się po konferencjach w Jałcie i Poczdamie, był dla Polski fatalny i w niczym nie przypominał niezwykle korzystnego rozwoju wydarzeń z listopada 1918 r.

Ku sowietyzacji Polski

Choć wielu Polaków jeszcze do lata 1944 r., czyli do załamania się frontu niemieckiego na Białorusi, mogło mieć nadzieję na wyzwolenie spod okupacji niemieckiej, które nadejdzie z kierunku zachodniego

Dokończenie na stronie II ►

lub południowego, to los Polski faktycznie rozstrzygnął się na początku 1943 r., po bitwie pod Stalingradem. Wówczas to Stalin, pewny zwycięstwa na wschodzie, przyspieszył działania mające na celu ułatwienie mu przejęcia trwałej kontroli nad Europą Środkowo-Wschodnią na własnych warunkach. Rezultatem tego było m.in. nie tylko zerwanie stosunków dyplomatycznych z polskim rządem w Londynie, do czego pretekstem stała się reakcja Polaków na ujawnienie przez Niemców sowieckiej zbrodni w Katyniu, lecz jawne już rozwijanie wiosną 1943 r. alternatywnego wobec wspomnianego rządu ośrodka politycznego złożonego z osób w pełni lojalnych wobec ZSRS, Związku Patriotów Polskich.

Również wiosną 1943 r. zaczęto formowanie pierwszych podległych komunistom polskich oddziałów wojskowych, które do końca wojny rozrosły się w dwie armie ogólnowojskowe. Choć służyły w nich w znacznej mierze osoby wywiezione w głąb ZSRS w latach 1939–1941 w ramach sowieckich represji, a następnie mężczyźni z przymusowego poboru prowadzonego na ziemiach polskich od 1944 r., to na ich czele stawiano m.in. oficerów Armii Czerwonej. Dużą rolę w organizacji tzw. Ludowego Wojska Polskiego odgrywali Żydzi, szczególnie widoczni na polu politycznej indoktrynacji.

Żołnierzy, przewidzianych do odegrania w przyszłości roli zbrojnego ramienia Polskiej Partii Robotniczej, przekonywano o tym, iż nowa „Ludowa” Polska, która powstanie pod rządami komunistów, będzie silniejsza i sprawiedliwsza społecznie od II Rzeczypospolitej. Ścisły sojusz z ZSRS gwarantować miał, iż nigdy nie powtórzy się militarna katastrofa znana z września 1939 r., a nowy, „słuszny” układ granic nie tylko odda w polskie ręce rozwinięte gospodarczo ziemie niemieckie, lecz zarazem rozwiąże dokuczliwy problem mniejszości narodowych.

Kluczowe elementy komunistycznego programu politycznego przedstawiono w opublikowanym 22 lipca 1944 r., a wcześniej zatwierdzonym przez Stalina, Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Kolejnym krokiem było powołanie przez komunistów 31 grudnia 1944 r. w Lublinie Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej, który zastąpił PKWN.

Stalin realizował na terenie Polski politykę faktów dokonanych, nie oglądając się ani na wrogów, ani na sojuszników. Doskonałym tego przykładem było porwanie w marcu 1945 r., a następnie osądzenie w pokazowym procesie w Moskwie, szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego, których podstępnie zwabiono na rozmowy z Sowietami.

Po bolesnych doświadczeniach z 1941 r., kiedy to ZSRS omal nie upadł pod ciosami III Rzeszy, Stalin tłumaczył decydom w Londynie i Waszyngtonie, że przejęcie kontroli nad polskimi Kresami Wschodnimi jest dla niego niezbędne, by stworzyć dodatkowo bufor mający chronić go przed ewentualnym ponownym zagrożeniem z zachodu w przyszłości. Z drugiej strony sowiecki dyktator uznawał, iż uczynienie z Polski kolejnej republiki sowieckiej jest niepraktyczne. O wiele lepszym rozwiązaniem wydawało się powołanie do życia niepodległego wprawdzie, lecz okrojonego terytorialnie i pozbawionego suwerenności państwa polskiego, którego niewzruszoną lojalność gwarantować będą nie tylko narzuceni przez Stalina komuniści, ze zbrojnym ramieniem w postaci LWP, lecz także przebywające na jego terytorium oddziały Armii Czerwonej i struktury sowieckiego aparatu bezpieczeństwa. Rozwiązaniu temu sprzyjało olbrzymie wyniszczenie polskich elit w okresie okupacji nazistowskiej i sowieckiej. W rezultacie ludobójczej polityki dwóch zbrodniczych totalitaryzmów instalowanie na ziemiach polskich struktur politycznych lojalnych wobec Moskwy napotkało na mniejszy opór, choć wciąż był on na tyle duży, że komuniści musieli działać etapami i nie byli w stanie uchwycić od razu pełni władzy, przez co godzili się na czasowe, taktyczne kompromisy.

Nowa rzeczywistość i zawiedzione nadzieje

W 1945 r. komuniści nie działali gwałtownie, lecz według przemysłanego planu. Nie ujawniali oni od razu w pełni swych zamierzeń, by nie pobudzać społeczeństwa do większego oporu. Skupiano się m.in. na akcentowaniu odzyskania, dzięki wsparciu ZSRS, „pradawnych ziem słowiańskich” na zachodzie; kwestii długu wycekiwanej przez chłopów reformy rolnej; konieczności szero-

kiej mobilizacji społeczeństwa do odbudowy powojennych zniszczeń. Skala potężnych wyzwań o charakterze gospodarczym i organizacyjnym, przed jakimi wówczas stano, wymagała skorzystania również z wiedzy przedwojennych specjalistów. Apelowano także o powrót do kraju żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, przy okazji ocieplając wizerunek komunistycznych rządów w kraju i zagranicą, jako nie aż tak niebezpiecznych i radykalnych, jak można by się obawiać. Główne ostrze represji skierowano w niepodległościowe podziemie zbrojne.

Bardzo ważnym „wentylem bezpieczeństwa” dla społeczeństwa była dana Polakom w Jałcie obietnica przeprowadzenia wyborów i związany z tym powrót do kraju w czerwcu 1945 r. Stanisława Mikołajczyka. Lider Polskiego Stronnictwa Ludowego wszedł, jako wicepremier i minister rolnictwa i reform rolnych, do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, na którego czele stał Edward Osóbka-Morawski, przedwojenny działacz Polskiej Partii Socjalistycznej, co również nie było przypadkiem. Dawało to społeczeństwu poczucie pewnej nadziei na to, że sprawy mogą potoczyć się ku lepszemu.

Zakładając, że wybory zostaną przeprowadzone zgodnie z duchem Jałty, wszystko wskazywało na to, iż komuniści nie utrzymają się przy władzy z uwagi na zbyt niskie poparcie. Ci ostatni, nadzorujący aparat bezpieczeństwa i wspierani przez Stalina, nigdy nie zamierzali wszakże poddać się weryfikacji wyborczej w sposób, który nie gwarantowałby im utrzymania się u steru rządów. Wszelkie złudzenia odnośnie odsunięcia stosujących coraz bardziej totalitarne formy sprawowania rządów namiestników Moskwy rozwiły się po sfalszowanym w czerwcu 1946 r. tzw. referendum ludowym, sfalszowaniu wyborów w 1947 r. i nastaniu w 1948 r. w Polsce tzw. stalinizmu. Komuniści pokazali wówczas swe prawdziwe oblicze.

Przeciwko nowemu zniewoleniu

Wielu Polaków, prócz oczekiwania na wynik wyborów z 1947 r., liczyło na możliwość wybuchu kolejnej wojny światowej, tym razem między Wschodem a Zachodem, zdając sobie sprawę z licznych sprzeczności i konfliktów intere-

sów między tymi dwoma obozami, które – choć maskowane w okresie wojny z III Rzeszą – nie ustały nawet po niemieckiej inwazji na ZSRS. Wspomniane perspektywy stymulowały zbrojne podziemie niepodległościowe, przez które po pokonaniu Niemców przewinęło się od 120 do 180 tys. ludzi, z czego 17 tys. działało w partyzantce. Szacuje się, że opór przeciwko sowietyzacji Polski, prowadzony od 1944 r., kosztował życie kilkunastu tysięcy poległych i zamordowanych, a ostatni „Żołnierz Wyklęty” zginął dopiero w październiku 1963 r., osiemnaście lat po zakończeniu II wojny światowej.

Jak stwierdzali autorzy wystawy przygotowanej na ten temat przez Instytut Pamięi Narodowej: „Realizacja prawdziwych zamierzeń Stalina wobec Polski doprowadziła do podjęcia oporu zbrojnego. Był on kontynuacją walki o niepodległy kraj rozpoczętej w 1939 r. Większość »Żołnierzy Wyklętych« zaczynała swój szlak bojowy w czasie wojny i kontynuowała go w rzeczywistości powojennej, choć byli i tacy, którzy ze względu na młody wiek zaczęli się bić o niepodległość dopiero po zakończeniu okupacji niemieckiej”.

Mimo iż zbrojne podziemie niepodległościowe było zwalczane przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa (przy wsparciu Sowietów), działało ono w sposób zorganizowany aż do wyborów z 1947 r. Po ich sfalszowaniu, wobec braku reakcji Zachodu na działania jawnie łamiące postanowienia Karty Atlantycznej i konferencji w Jałcie, 53 tys. osób skorzystało z ogłoszonej przez władze amnestii.

Stosowanie przez komunistów taktyki salami umożliwiało im stopniowe systematyczne unieszkodliwianie (często drogą fizycznej eliminacji) nie tylko wybranych osób, lecz kolejnych środowisk, które uważano za choćby potencjalnie wrogie wobec tzw. nowej rzeczywistości. Ludzie politycznie niepewni, nawet jeśli funkcjonowali zgodnie z obowiązującym wówczas prawem i nie prowadzili antykomunistycznej działalności, po 1945 r. padali ofiarą kolejnych fal czystek w momencie, gdy komuniści doszli do wniosku, iż nie są już dłużej potrzebni. Dotyczyło to kobiet i mężczyzn biorących udział w praktycznie wszystkich aspektach życia odbudowującej się Polski, których następnie

często bezpodstawnie oskarżano o współpracę z okupantem niemieckim lub obcymi służbami wywiadowczymi. Tym sposobem do olbrzymich strat zadanych m.in. polskiej inteligencji przez okupanta niemieckiego i sowieckiego doszły po „wyzwoleniu” kolejne liczne ofiary komunistycznych rządów. Owi rzekomi „faszyści”, często bestialsko torturowani przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, a następnie mordowani po procesach, które trudno określać inaczej aniżeli zbrodnie sądowe, pomimo wysiłków podejmowanych od 1989 r. nierzadko do dzisiaj oczekują na odnalezienie ich szczątków, identyfikację i godny pochówek.

Owe smutne fakty są także dziedzictwem 8 maja 1945 r., który to dzień symbolicznie zapoczątkował nowy porządek w Europie, któremu tak wielu niezłomnych Polaków się sprzeciwiało, często płacąc za to najwyższą cenę.

Walka o pamięć nie ustaje

8 maja 1945 r. z perspektywy polskiej trudno uznać za dzień szczególnie radosny. Na pewno była to data graniczna, wieńcząca ważny etap dziejów narodu i zapoczątkująca kolejny. Był to też moment ostatecznej klęski III Rzeszy i jej ludobójczej polityki okupacyjnej, która przez kilka lat terrorizowała Polaków. Jednakowoż za symboliczne domknięcie tragedii II wojny światowej w świadomości zbiorowej, jak również jej ponurych następstw w postaci komunistycznych rządów w Polsce, lepiej już chyba uznać 22 grudnia 1990 r.: dzień przekazania przez ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego insygnów władzy II Rzeczypospolitej nowo zaprzysiężonemu prezydentowi Lechowi Wałęsie.

Warto wszakże nadmienić, iż ostatni żołnierze rosyjscy opuścili Polskę dopiero w 1993 r., a z wieloma negatywnymi następstwami II wojny światowej, zarówno w sferze materialnej, jak i mentalnej, zmagamy się do dzisiaj. Walka o godną pamięć polskich bohaterów trwa.

▼ Premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill, prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt i przywódca ZSRS Józef Stalin w trakcie konferencji w Jałcie





Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

▲ Żołnierze 2. Korpusu podczas uroczystości poświęcenia Polskiego Cmentarza Wojennego na Monte Cassino 1 września 1945 r.

Koniec wojny w 2. Korpusie Polskim – nadzieje i obawy

dr Bartosz JANCZAK, OBBH IPN w Łodzi

W 1945 r., wraz z końcem II wojny światowej, jednocześnie zakończył się, ale także i rozpoczął na nowo, szlak żołnierzy 2. Korpusu Polskiego. Od kampanii polskiej 1939 r. doświadczali oni wielu często tragicznych chwil i po latach starań, wyrzeczeń oraz poświęceń liczyli, że będą mogli powrócić do ojczyzny, do swoich domów. Jednakże w wyniku zaistniałej w 1945 r. sytuacji międzynarodowej i związanych z nią ustaleń politycznych, żołnierze 2. Korpusu Polskiego stanęli przed trudnymi wyborami i z niepokojem patrzyli w przyszłość. Koniec wojny przyniósł im nadzieje, ale też i obawy.

Zanim powstał 2. Korpus Polski

2. Korpusu został utworzony w 1943 r. na Bliskim Wschodzie z rozkazu Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych, gen. broni Władysława Sikorskiego. W jego składzie znaleźli się żołnierze o bardzo różnych doświadczeniach i przeżyciach. Zdecydowana większość z nich pochodziła ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej, które w wyniku przegranej kampanii polskiej 1939 r. i ustaleń niemiecko-sowieckich zostały zajęte przez ZSRS. W latach 1940–1941 deportowano ich w głąb Związku Sowieckiego, do obozów pracy na Syberii czy w Kazachstanie. Pracowali tam za głodowe racje żywnościowe i ponad własne siły. Inni spośród przyszłych żołnierzy wojska dowodzonego przez gen. Andersa przetrzymywani byli w obozach jenieckich i więzieniach. W połowie 1941 r. ich sytuacja się poprawiła. Na mocy układu Sikorski–Majski z 30 lipca 1941 r. i polsko-sowieckiej umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 r. w ZSRS powstała polska armia. W jej szeregi

wstępowali obywatele polscy przymusowo przetrzymywani w ZSRS. Jednakże w wyniku niewywiązywania się strony sowieckiej ze swoich zobowiązań Armia Polska w ZSRS została ewakuowana w 1942 r. na Bliski Wschód.

Na Bliskim Wschodzie polscy żołnierze znajdowali się już od 1940 r. Większość z nich dotarła w ten region świata w wyniku przegranej kampanii polskiej w 1939 r. W związku z rozwojem sytuacji wojennej i w następstwie rozmów polsko-brytyjskich powołano do życia formację wojskową o nazwie Wojsko Polskie na Środkowym Wschodzie pod dowództwem gen. dyw. Józefa Zająca, w składzie której znalazła się słynna Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich – zastrzelona w walkach pod Tobrukiem i Gazalą.

W 1942 r. do żołnierzy Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie dołączyli żołnierze Armii Polskiej w ZSRS. W wyniku połączenia tych formacji powstała 12 września 1942 r., z rozkazu Naczelnego Wodza, Armia Polska na Wschodzie (APW) pod dowództwem

gen. dyw. Władysława Andersa. W jej składzie znaleźli się również żołnierze przysłani z Wielkiej Brytanii, którzy służyli wcześniej w I Korpusie Polskim (od 1942 r. I Korpusie Pancerno-Motorowym). APW składała się zatem z ludzi przybyłych z ZSRS i Wielkiej Brytanii oraz z żołnierzy z Bliskiego Wschodu. Do ich zadań należało organizowanie jednostek wojskowych i podnoszenie poziomu szkolenia. W szeregach Armii służyły też ochotniczki z Pomocniczej Wojskowej Służby Kobiet (PWSK) oraz junacy i młodsze ochotniczki, dla których powołano cały szereg szkół, aby osoby te mogły zdobyć wykształcenie.

W połowie 1943 r. na Bliski Wschód przyleciał Naczelnny Wódz, który dokonał przeglądu polskich jednostek. Najważniejszym efektem jego wizyty było wydanie rozkazu o wydzieleniu ze struktur APW 2. Korpusu. Po śmierci gen. Sikorskiego w katastrofie gibraltarskiej na początku lipca 1943 r. dalsze formowanie korpusu koordynował gen. broni Kazimierz Sosnkowski.

2. Korpus na froncie wojennym

Powołanie 2. Korpusu było związane z wzięciem udziału przez polskich żołnierzy w walkach z wojskami niemieckimi w Europie. W związku z tym korpus najpierw przesunięto do Palestyny, następnie do Egiptu, skąd na przełomie 1943/1944 r. trafił do Włoch. Żołnierze po kilku latach powrócili do Europy. Liczyli, że mimo trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się ich ojczyzna, uda im się zakończyć szlak bojowy w Polsce.

Na Półwyspie Apenińskim żołnierze 2. Korpusu w latach 1944–1945 stoczyli wiele walk przeciwko wojskom niemieckim. Swoją szlak bojowy rozpoczęli bitwą o Monte Cassino (11/12–19 maja 1944 r.), potem walczyli o portowe miasto Ankona (18 czerwca – 18 lipca 1944 r.), na przełomie 1944/1945 r. prowadzili działania w Apeninach Emiliańskich, a wojnę zakończyli 21 kwietnia 1945 r. zdobyciem Bolonii.

W wyniku działań wojennych 2. Korpus we Włoszech zasilali obywatele polscy, wcześniej przymusowo wcieleni do Wehrmachtu, którzy dostawali się do niewoli alianckiej i następnie, po przejściu komisji weryfikacyjnych, przekazywani byli stronie polskiej. W rezultacie w 1945 r. w szeregach korpusu służyli żołnierze mający za sobą przeżycia z ZSRS z lat 1940–1941, uczestnicy walk o Tobruk, przybyli z Wielkiej Brytanii oraz byli żoł-

nierze przymusowo wcieleni do Wehrmachtu.

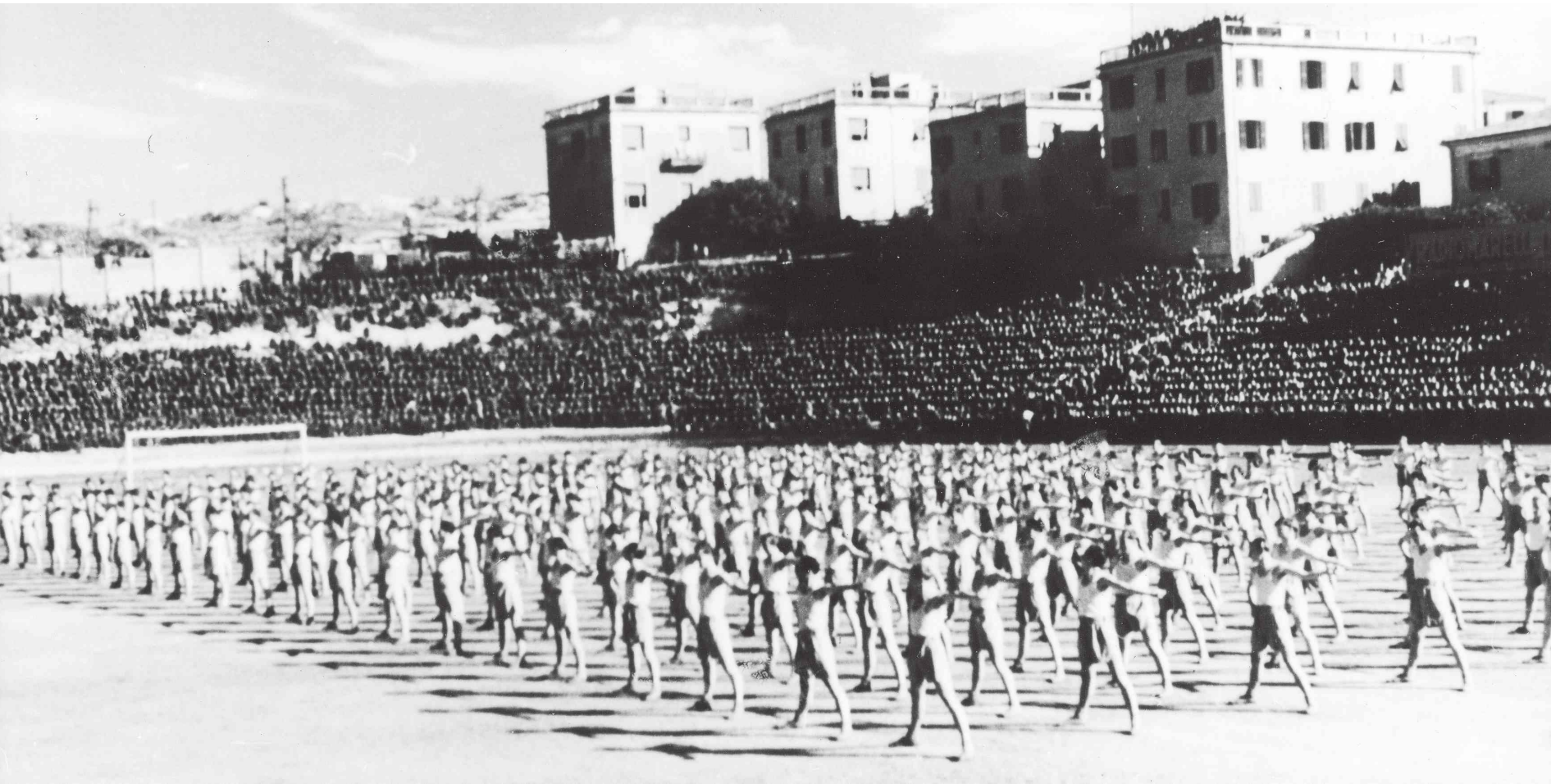
Po wojnie we Włoszech

Wszyscy oni – żołnierze 2. Korpusu, w tym ochotniczki PWSK oraz junacy i młodsze ochotniczki – wraz z końcem II wojny światowej, znaleźli się w trudnej sytuacji. W wyniku ustaleń politycznych Polska weszła w strefę wpływów ZSRS. Dowódca 2. Korpusu gen. Anders rozkazał jednak, ażeby jego żołnierze utrzymali godną postawę, przestrzegali dyscypliny wojskowej i zachowywali się należycie we Włoszech.

Podczas pobytu 2. Korpusu na Półwyspie Apenińskim po 1945 r. formowane były kolejne jednostki. Polskie władze wojskowe cały czas dbały o należyty poziom wyszkolenia i gotowości bojowej na wypadek wybuchu kolejnego konfliktu zbrojnego w Europie. W tym celu m.in. 2. Brygada Pancerna została przeformowana w 2. Warszawską Dywizję Pancerną. Dywizja tylko raz miała okazję spotkać się całością sił. Miało to miejsce podczas defilady na lotnisku pod Loreto 17 sierpnia 1945 r.

Jednostki 2. Korpus po zakończeniu wojny stacjonowały w różnych włoskich miejscowościach, gdzie żołnierze – poza szkoleniem

Dokończenie na stronie IV ►



wojskowym – prowadzili aktywność kulturalną, oświatową, artystyczną, naukową oraz sportową. Działania te miały głównie na celu podtrzymanie właściwego morale w szeregach. Część żołnierzy mogła również uzupełnić wykształcenie, przerwane przez wojnę, kształcąc się m.in. na włoskich uczelniach wyższych. Kolejnym celem wspomnianych przedsięwzięć było uzyskanie możliwości budowania relacji z włoską ludnością cywilną, która miała za sobą trudne doświadczenia związane z rządami faszystowskimi i destrukcyjnymi działaniami wojennymi. Na organizowane przez Polaków wydarzenia kulturalne, artystyczne czy sportowe zapraszani byli także Włosi. Między innymi w 1946 r. żołnierze 5. Kresowej Dywizji Piechoty w Modenie zorganizowali Kaziuk

z okazji obchodzonego 4 marca święta św. Kazimierza, nawiązując w ten sposób do tradycyjnego jarmarku odpustowego, który od setek lat odbywał się w Wilnie. Ważnym wydarzeniem podczas stacjonowania 2. Korpusu we Włoszech było również otwarcie polskiego cmentarza wojennego na Monte Cassino 1 września 1945 r. W ten sposób oddano hołd poległym w walkach żołnierzom. Nekropolia ta, wraz z pozostałymi polskimi cmentarzami wojennymi w Casamassima, Loreto i Bolonii, stanowi ważne miejsce pamięci.

Trudne wybory

Od zakończenia II wojny światowej myśli żołnierzy 2. Korpusu, poza obowiązkami żołnierskimi i organizowaniem różnych przedsięwzięć,

zajęte były ich dalszymi losami. Większość żołnierzy 2. Korpusu, którzy przeszli przez ZSRS w latach 1940–1941, nie chciała wracać do kontrolowanej przez komunistów ojczyzny, ponieważ obawiali się represji, ponownych deportacji lub pracy w sowieckich obozach w katastrofalnych warunkach. Ponadto ich rodzinne strony – Kresy Wschodnie – zostały włączone w granice ZSRS. Ludzie ci nie mieli po prostu dokąd wracać.

Niemniej część żołnierzy 2. Korpusu zdecydowała się na powrót do powojennej Polski. Do kraju głównie udawali się żołnierze przymusowo wcieleni do Wehrmachtu, ale nie tylko oni. Różne motywy kierowały powracającymi polskimi żołnierzami, aczkolwiek zazwyczaj były to czynniki rodzin-

ne. Wielu z nich było następnie represjonowanych przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa, część została deportowana w głąb ZSRS. Bardzo tragiczny okazał się los tych, którzy zdecydowali się wrócić na zajęte przez ZSRS Kresy Wschodnie. Zmagali się tam z niedostatkiem i szykanami ze strony władz sowieckich, jak również nie mogli chwalić się swoimi dokonaniami z okresu służby w szeregach 2. Korpusu.

Znaczna większość polskich żołnierzy wybrała emigrację. W 1946 r., na mocy decyzji władz brytyjskich, 2. Korpus został przetransportowany do Wielkiej Brytanii, gdzie powstał Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia. W jego ramach żołnierze mogli zdobywać wykształcenie cywilne, które miało

▲ Pokazy gimnastyczne podczas święta sportowego w 2 Korpusie Polskim w Ankonie, 1945 r.

im pomóc uzyskać pracę po zakończeniu służby wojskowej.

W 1947 r., gdy 2. Korpus został rozformowany, żołnierze decydujący się nie wracać do Polski, osiedlali się w różnych częściach Europy i świata. Większość wybrała życie w Wielkiej Brytanii, część wyjechała do Stanów Zjednoczonych, Kanady czy krajów Ameryki Południowej. Wielu z nich starało się kultywować pamięć o dokonaniach 2. Korpusu w II wojnie światowej. Ślady pobytu żołnierzy dowodzonych przez gen. Andersa we wspomnianych państwach można odnaleźć także obecnie.

Biblioteka IPN

Zachęcamy do zapoznania się z najnowszymi publikacjami Instytutu Pamięi Narodowej

**PRACA PRZYMUSOWA
PODCZAS II WOJNY
ŚWIATOWEJ
PAMIĘĆ I KONSEKWENCJE**

**NA STRAŻY GRANIC
II RZECZYPOSPOLITEJ
STUDIA I SZKICE Z DZIEJÓW
FORMACJI GRANICZNYCH
(1924–1939)**

**Paweł Pulik
WOJEWÓDZTWO
STANISŁAWOWSKIE
W LATACH 1921–1939**